



**„Bóg się wszystkim zajmie”  
– na tej łodzi brazylijskich  
misjonarzy wypisano dewizę  
każdej misji.**

**„Za każdym razem,  
gdy staramy się  
powrócić do źródeł  
i odzyskać pierwotną  
świeżość Ewangelii,  
pojawiają się nowe drogi,  
twórcze metody,  
inne formy wyrazu,  
bardziej wymowne znaki,  
słowa zawierające nowy  
sens dla dzisiejszego  
świata”.**

**Papież Franciszek,  
adhortacja apostolska *Evangelii gaudium***

### Drodzy Przyjaciele,

Niektórych mieszkańców pewnej wioski rybackiej w Brazylii zaprzętało pytanie, dlaczego Jezus powołał na apostołów właśnie poławiaczy ryb. Jeden z rybaków odpowiedział: „Człowiek poruszający się na łądzie buduje drogę, a potem stale z niej korzysta. Rybak natomiast szuka ryb tam, gdzie są, i dlatego codziennie korzysta z nowych dróg. Bywa tak, że wczorajsza droga nie doprowadzi go już do ryb, które pojawiły się dzisiaj”. Nasze dzieło wspiera takich właśnie ludzi – ludzi, którzy zeszli z wygodnych dróg, żeby stać się rybakami ludzi. Misje nie polegają na werbowaniu członków lub obsłudze klientów w oparciu o wyrafinowane strategie. „Misje są sprawą wiary, są dokładnym wskaźnikiem naszej wiary w Chrystusa i w Jego miłość ku nam” – napisał w encyklice *Redemptoris Missio* Święty Jan Paweł II.

Celem misji nie jest powiększenie liczby członków Kościoła, zasilenie jego finansów czy powiększenie jego wpływów. Chodzi wyłącznie o skierowanie oczu i serc ludzi na Jezusa. Tylko w Nim bowiem Bóg objawia się we

wszystkich czasach jako miłość, która jest Jego istotą. Misje to czynienie z ludzi uczniów. Uczeń jest naśladowcą Jezusa, kimś, kto żyje w przyjaźni z Nim, wierzy Mu i traktuje Jego słowa jako kompas dla swojego życia. Owocem misji jest zbawienie, nowe życie pełne godności i sensu.

Wciąż rośnie liczna ludzi, którzy nie znają Jezusa. Nawet w naszych chrześcijańskich krajach niewiele osób wie, dlaczego i w co wierzą. Misje są zatem



**„Naszym misjonarskim  
zaangażowaniem Bóg chce  
pokryć ogromny deficyt  
wiary, nadziei i miłości”.**

czymś uniwersalnym i ponadczasowym. Im większa potrzeba misji, tym więcej musimy mieć w sobie odwagi do zaufania słowu Pana i „chodzenia po wodzie”. Włoski potentat biznesu Marcello Candia (1916–1983), który w wieku pięćdziesięciu lat sprzedał wszystko i wyjechał do Brazylii, by być tam misjonarzem świeckim, opowiadał o swoich doświadczeniach związanych z budową szpitala nad Amazonką: „Mój sposób myślenia uległ zmianie. Jako przemy-

słowiec najpierw tworzyłem prognozy, plany, projekty. Myślałem o pieniądzach i bankach, które sfinansują przedsięwzięcie, kierowałem się logiką matematyczną, zmagalem z licznymi troskami. Powoli zacząłem jednak zauważać, że z Bogiem kalkulacji dokonuje się w inny sposób: ci, których stać na świadczenia, stanowią około dziesięciu procent, ubezpieczenie zdrowotne posiada może czterdzieści procent, a pozostali nie są w stanie zapłacić za opiekę niczym innym niż sobą samym. Wreszcie zrozumiałem, że dobrze działający szpital dla biednych musi być stale instytucją «deficytową»”.

Drodzy Przyjaciele, również Pomoc Kościołowi w Potrzebie jest stale instytucją „deficytową”, która nie przeżyłaby bez Waszej pomocy. Naszym misjonarskim zaangażowaniem Bóg chce pokryć ogromny deficyt wiary, nadziei i miłości w tym świecie. Szanse na to nigdy nie były większe niż dziś. Błogosławi Was wdzięczny

*P. Martin M. Barta*

*o. Martin Maria Barta  
asystent kościelny*

# Zaczyna się od małżeństwa i rodziny

**„Małżeństwo jest ikoną miłości Boga do nas. Również Bóg jest bowiem komunią: trzy Osoby – Ojciec, Syn i Duch Święty – żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: Bóg tworzy z dwojga małżonków jedną egzystencję”.**

Ten zaskakujący wymiar sakramentu małżeństwa wymaga pewnych wyjaśnień. Papież Franciszek zgłębia go choćby w nr. 121 *Amoris Laetitia* i dlatego adhortacja ta, zawierająca również wiele praktycznych porad, służy wielu diecezjom za przewodnik dla osób zajmujących się



**Owoce programu katechezy i duszpasterstwa rodzin są między innymi nowe powołania kapłańskie.**

duszpasterstwem rodzin. Grekokatolicka diecezja Oradea w Rumunii realizuje zakrojony na kilka lat program o tematyce związanej z małżeństwem i rodziną, skierowany do dorosłych i młodzieży. Jego adresaci mają najpierw urzeczywistnić nabytą wiedzę we własnym życiu, a potem zarówno wierzącym, jak i wątpiącym w swoich parafiach ukazywać rolę małżeństwa i rodziny nie tylko jako „pierwowzór każdego porządku społecznego” (Benedykt XVI), lecz coś jeszcze większego – przestrzeń nadziei, wiary i miłości. Widać już pierwsze owoce. W rodzinie człowiek odkrywa wartość życia oraz miłości i często kieruje się tym odkryciem. Już w ciągu pierwszych lat katechezy rodzin w diecezji dało się zaobserwować wzrost liczby urodzeń i powołań, większa liczba młodych mężczyzn zapragnęła przyjąć kapłaństwo. Wiele osób traktujących dotąd Kościół z dystansem lub niechęcią aktywnie zaangażowało się w życie swoich parafii.

A przecież program zawiera i tematy mogące budzić sprzeciw, takie na przykład jak „służba w Kościele i rodzinie” czy „prze-

baczenie i upomnienie braterskie”. Praca nad sobą w tych dziedzinach nie zawsze jest przyjemna. Jednak dla wielu osób sesje organizowane w ramach programu są również okazją do duchowej odnowy i odpoczynku, spotkań z ludźmi podobnie myślącymi, przeżycia nagłych ośnień podczas dzielenia się doświadczeniami oraz nawiązania nowych przyjaźni. Zainteresowanie jest duże, liczba uczestników wzrasta. Jest ich już ponad dwa tysiące, a mogłoby być znacznie więcej, gdyby nie fakt, że wielu po prostu nie stać na udział, bo płaca minimalna w Rumunii wynosi zaledwie 250 euro miesięcznie. Biskup Virgil Bercea z „zebraczą pokorą” prosi nas zatem o corocznie dofinansowanie w wysokości 45 000 zł, aby liczba katechizujących wzrastała, a Dobra Nowina o rodzinie zataczała coraz szersze kręgi. Obiecaliśmy, że przez najbliższe trzy lata corocznie pomożemy kwotą 40 000 zł. Jak bowiem mówi papież Franciszek, katecheza i duszpasterstwo rodzin są dla parafii i społeczeństwa „wielką pomocą [...] jako skuteczna metoda formowania młodych rodziców, aby uświadomić im ich misję ewangelizatorów własnej rodziny”.

## Wakacje z Bogiem na Syberii

**Na Syberii wszystko jest wielkie, odległe, bezkresne. Syberia jest krainą skrajności.**

Dla trzech redemptorystów, Anthony’ego z Irlandii oraz Pawła i Andrzeja z Polski, winnica Pana leży właśnie w sercu tej krainy – w Kemerowie. Tam ojcowie, wspierani przez cztery siostry zakonne, Służebnice Ducha Świętego, posługują w parafii o powierzchni równej powierzchni dużej diecezji w zachodniej Europie. W jednej z filii parafii, w Leninsku Kuznieckim, gdzie niedgdyś katolicy potajemnie gromadzili się na modlitwę, a czasem na Mszę

Świątą, dziś drzwi są dla wszystkich otwarte i regularnie można korzystać z propozycji duchowych. W innej filii, w Kołyonie, ojciec Paweł rozbudowuje wraz z młodymi kościoł, w którym znajduje się relikwiarz Najświętszej Maryi Panny. Jednak głównym punktem życia religijnego dla wszystkich są „Wakacje z Bogiem” – letnie spotkania dla rodzin z małymi dziećmi, pobyty pod namiotami dla młodzieży lub w drewnianych domkach letniskowych dla większych rodzin i samotnych dorosłych. W programie są pielgrzymki, wędrowki i wycieczki, a uczestnikom stale towarzyszy kapłan. Bez samochodu taki odpoczynek



**Rodzice chwalą Pana wędrownikę, a dzieci – pracami plastycznymi. Siostra Susanna z grupą dziewcząt.**

z Bogiem nie byłby możliwy. Wspieramy katolików z Kemerowa kwotą 48 000 zł, aby syberyjska winnica Pana mogła nadal kwitnąć.





# Siać słowo i zwalczać ubóstwo



*„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię“ (Mk 16,15).  
Tak właśnie czyni w Kenii o. Gregory*

**„Przyjdź, Duchu Święty, napelnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości. Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie i odnowisz oblicze ziemi”.**

Chyba w żadnym miejscu na ziemi modlitwa do Ducha Świętego nie jest tak konkretną rzeczywistością jak na półpustynnych obszarach między północną **Kenią** a **Sudanem Południowym**. Suchy klimat, izolacja i zacofanie dotyczą zwłaszcza diecezję Malindi. Nie ma tam szos, tylko wyboiste drogi. Nie ma wody, tylko wywiercone tu i ówdzie studnie. Bezpieczeństwa nikt nie może zagwarantować – w te strony nie sięga ręka

sprawiedliwości. A jednak to właśnie tutaj ojcowie ze zgromadzenia misjonarzy Ducha Świętego, czyli duchacze, pragną zmienić oblicze ziemi. Mieszkańcy tych terenów łakną i pragną nie tylko żywności, wody i opieki medycznej, lecz także Boga, ognia Jego miłości.

Duchacze próbują zaspokajać zarówno pragnienia materialne, jak i te duchowe. Aby to czynić, potrzebują jednak samochodu. „Zwalczając ubóstwo, siejemy ziarno słowa Bożego” – mówi prowincjał regionu, John Mbinda. Misjonarze realizują swój program, dostarczając narzędzia do wiercenia studni, przewożąc ciężko chorych i ciężarne kobiety do

punktów szpitalnych oraz zaopatrując szkoły w pomoce dydaktyczne i żywność, bez czego edukacja nie byłaby możliwa. W ten sposób konsekwentnie „zwalczają ubóstwo i sięją w sercach słowo Boże”.

Wielu ludzi po raz pierwszy usłyszało o Bogu miłości, i przekonało się, jak bardzo prawdziwa może być wiara w Niego. Duchacze uczestniczą w misji sięgającej aż po krańce ziemi. Ojciec John prosi nas o narzędzie, które pomoże w jej prowadzeniu – pikapa z napędem na cztery koła (96 000 zł). Dzięki pojazdowi uda się odnowić oblicze ziemi – może nie całej, ale na pewno jej części.





## Aby chrześcijanie pozostali w Iraku

**Co papież może zrobić z superluksusowym autem sportowym? Papież Franciszek nie zwlekał ani chwili: przekazał otrzymany w prezencie lam-borghini huracan na aukcję, a część dochodu ze sprzedaży oddał Pomocy Kościółowi w Potrzebie, abyśmy pomogli chrześcijanom z północnego Iraku wrócić do ojczyzny. Wyznawcy Chrystusa przyjęli ten dar ze wzruszeniem i wdzięcznością. Jak powiedział chaldejski patriarcha Babilonu Rafał Ludwik I Sako: „Ten gest wypełnia chrześcijańska miłość bliźniego realizująca się w konkretnych czynach”. Patriarcha dodał, że „choć papież jeszcze nie mógł do nas przybyć, to niekiedy obecność sercem i duchem jest ważniejsza niż fizyczna”. Gest papieża zachęca chrześcijan do powrotu do domów odnowionych z pomocą PKWP na Równinie Niniwy, aby tam – jak dodaje patriarcha – „dawać świadectwo wiary. Nasza obecność jest ważna dla wiernych wszystkich religii. Chrześcijaństwo jest elementem otwartości, wspierającym tolerancję i przeciwdziałającym przemocy”.**



Baron  
Johannes  
von  
Heereman  
prezydent  
zarządzający

*Drodzy Przyjaciele,*

*słyszałem o Ojcu-Słoninie i kierowanej przez niego Pomocy Kapłanom na Wschodzie już w młodości. Przez kilka lat dane mi było służyć temu dziełu w Austrii, a teraz będę poświęcał energię, pracując na całym świecie na rzecz tej fundacji papieskiej. Proszę Państwa o modlitwę w tej intencji, bo bez modlitwy nic się nie uda.*

*Naszym podstawowym zadaniem jest i pozostanie niesienie pomocy Kościołowi wszędzie tam, gdzie pod względem materialnym nie jest on w stanie pełnić swojej misji duszpasterskiej lub gdzie jest szykanowany, prześladowany, uciskany lub uciszany. Dzięki Państwa hojnej pomocy, drodzy Przyjaciele, możemy być dla tych cierpiących siostr i braci miłości Boga do Jego świata, a przez to rozjaśniać ciemności Jego światłem. Wszystkim Wam serdecznie za to dziękujemy!*

*Jednak ciemność spowija ten świat również w naszym otoczeniu. Aby wiarygodnie brać odpowiedzialność za Kościół w potrzebie, każdy z nas powinien być małą latarnią, przekazującą światło naszej wiary innym. Mam do Państwa ogromną prośbę: nie bądźmy ludźmi lękliwej wiary, lecz odważnie dawajmy jej świadectwo!*

Wasz

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

### Złączeni przez krzyż

Dziękuję Pomocy Kościółowi w Potrzebie za wszelkie wsparcie niesione potrzebującym chrześcijanom. Głęboko wpoiłście sobie słowa Apostoła: „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki”. To właśnie tego domagacie się od wierzących w Chrystusa – mają w wolności dzielić się tym, co posiadają, z braćmi dźwigającymi krzyż ze względu na swoją wiarę. A przecież to ich krzyż i ich wiara nas podtrzymują. Wasze dzieło ściśle łączy nas z tymi chrześcijanami.

*Ofiarodawca z Francji*

### Biblia dla dzieci dla Nigerii

W rozmowie z pracownicą PKWP dowiedziałam się, że wydana przez Was Biblia dla dzieci ukazała się w ponad 185 językach, w tym języku igbo. Powiedziałam o tym przyjaciółkom w Nigerii, a przed świętami

Bożego Narodzenia dostałam wiadomość, że do Nigerii dotarło pięć tysięcy egzemplarzy Pisma Świętego. Jestem niezmiernie uradowana!

*Ofiarodawczyni ze Szwajcarii*

### Pomoc przez radio

Dzięki Pomocy Kościółowi w Potrzebie zrozumiałem, w jaki sposób mogę spełniać swój chrześcijański obowiązek pomagania mieszkającym w różnych miejscach ludziom, do których osobiście nie mogę dotrzeć. Znam Wasze dzieło od kilku lat, a teraz oferuję Wam bezpłatny czas antenowy w radiu Romántica 1380 de AM w mieście Meksyk, w którym co tydzień prowadzę program o wartości bycia katolikiem. Oprócz tego regularnie przesyłam Wam pewną kwotę pieniędzy, którą chciałbym jeszcze zwiększyć, gdy tylko będzie to możliwe.

*Ofiarodawca z Meksyku*

**Pomoc Kościółowi w Potrzebie**  
**ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa**  
**tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: [info@pkwp.org](mailto:info@pkwp.org), [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759  
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościółowi w Potrzebie  
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.